

**Sygnatura akt VI Ka 137/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 czerwca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSR del. Marcin Schoenborn (spr.)

SSO Marcin Mierz

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2014 r.

sprawy **B. U.** ur. (...) w Z.

syna G. i M.

oskarżonego z art. 62 ust. 1 ustawy z dn. 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii, art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 26 listopada 2013 r. sygnatura akt VII K 1306/12

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, 634 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- ustala, że czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 1 stanowi wypadek mniejszej wagi i kwalifikując go jako występki z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierza mu na mocy tego przepisu karę grzywny w ilości 20 (dwadzieścia) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł (dwadzieścia złotych),

- ustala, że czyn przypisany oskarżonemu w punkcie 2 polegał na tym, że w dniu 17.09.2012r. w Z. prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki D. o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się po użyciu środka odurzającego w postaci marihuany i czyn ten kwalifikuje jako wykroczenie z art. 87 § 1 kw, a za to na mocy tego przepisu wymierza mu karę grzywny w wysokości 1000 zł (jeden tysiąc złotych),

- uchyla punkty 4, 5 i 8,

- na mocy art. 87 § 3 kw orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 1(jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy,

- na mocy art. 29 § 4 kw na poczet orzeczonego powyżej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zalicza okres zatrzymania prawa jazdy oskarżonemu od dnia 17.09.2012r. do dnia 12.10.2012r.,

- ustala, że rozstrzygnięcie z punktu 6 oparte o art. 63 § 1 kk odnosi się do kary grzywny orzeczonej powyżej za występki z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 140 zł (sto czterdzieści złotych).

Sygn. akt VI Ka 137/14

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrzcu wyrokiem z dnia 26 listopada 2013 r. sygn. akt VII K 1306/12 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego B. U. za winnego tego, że w dniu 17 września 2012 roku w Z., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał środki odurzające w postaci marihuany w ilości 0,83 grama netto, tj. występkę z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na mocy art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 58 § 3 kk skazuje go na karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych;

2. uznaje oskarżonego B. U. za winnego tego że, w dniu 17 września 2012 r. w Z., znajdując się pod wpływem środków odurzających (badanie krwi wykazało w organizmie oskarżonego delta-9-tetrahydrokannabinolu tj. delta-9-THC w stężeniu 1,1 ng/ml oraz jego metabolit kwas 11-nor-9-karobksy-delta-9-tetrahydro-kannabinolowy w stężeniu 5,5 ng/ml) prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki D. o nr rej. (...), tj. występkę z art. 178a § 1 kk i za to, na mocy art. 178a § 1 kk, skazuje go na karę grzywny w wymiarze 60 stawek dziennych określając wysokość każdej stawki na kwotę 20 złotych;

3. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk łączy wyżej orzeczone wobec oskarżonego kary grzywny i wymierza mu karę łączną grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych określając wysokość każdej stawki na kwotę 20 złotych;

4. na mocy art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat;

5. na mocy art. 63 § 2 kk zalicza na poczet orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 17 września 2012 r. do dnia 12 października 2012 r.;

6. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza na poczet orzeczonej kary łącznej grzywny okres zatrzymania oskarżonego w dniach 17 i 18 września 2012 r. uznając, że grzywna jest wykonana w wysokości 4 stawek;

7. na mocy art. 70 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci koperty bezpiecznej o nr (...) z zawartością środka odurzającego w postaci marihuany, zarządzając jednocześnie jego zniszczenie;

8. na mocy art. 49 § 2 kk zobowiązuje oskarżonego do zapłaty świadczenia pieniężnego w kwocie 100 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej;

9. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.) o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, obejmujące wydatki w kwocie 1161,33 zł oraz opłatę w kwocie 160 zł.

Apelacje od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, a w szczególności art. 4 kpk i art. 410 kpk przez pominięcie przy wyrokowaniu wszelkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, art. 5 kpk przez rozstrzygnięcie nie dających się

usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz art. 7 kpk przez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania,

2. obrazę przepisów prawa materialnego:

a) poprzez przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego polegającego na posiadaniu środków odurzających w postaci marihuany w ilości 0,83 grama netto przez zastosowanie art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, zamiast art. 62 ust. 3 ww. ustawy,

b) poprzez przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego polegającego na prowadzeniu w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym marki D. o nr rej. (...) znajdując się pod działaniem substancji delta-9-THC przez zastosowanie art. 178 § 1 kk zamiast art. 86 § 2 kw.

Stawiając zaś powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez umorzenie postępowania w odniesieniu do pierwszego czynu oraz przyjęcie kwalifikacji z art. 86 § 2 kw w odniesieniu do drugiego czynu i wymierzenie kary zgodnie z w/w przepisem, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy apelacyjnej obrońca domagał się w ramach postulowanej korekty zaskarżonego wyroku zakwalifikowania drugiego z przypisanych oskarżonemu czynów z art. 87 § 1 kw.

### ***Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.***

Apelacja obrońcy okazała się na tyle zasadną, iż kwestionowany przez niego wyrok zgodnie z kierunkiem zaskarżenia wymagał korekty sprowadzającej się do:

- ustalenia, że czyn przypisany oskarżonemu w pkt 1 stanowi wypadek mniejszej wagi, a zatem wyczerpuje znamiona występkę z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,
- wskazania, że czyn przypisany oskarżonemu w pkt 2 polegał na tym, że w dniu 17 września 2012 r. w Z. prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczny marki D. o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się po użyciu środka odurzającego w postaci marihuany i stanowi jedynie wykroczenie z art. 87 § 1 kw,

a w konsekwencji nakazującej orzeczenie nowych kar na zmienionych podstawach prawnych, a także zmodyfikowanie rozstrzygnięć o środkach karnych poprzez wyeliminowanie tego o świadczeniu pieniężnym oraz wymierzenie na nowej podstawie prawnej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych i zaliczenie na poczet tego zakazu na właściwej dla wykroczeń podstawie okresu zatrzymania prawa jazdy oskarżonego.

Na wstępie dla porządku wskazać jednak należy, w jaki sposób zaskarżony wyrok był kwestionowany przez apelującego obrońcę. Treść samych zarzutów nie do końca oddaje istotę zagadnienia.

W powiązaniu z petitum apelacji, jak też uwzględniając jej uzasadnienie, nie może bowiem budzić wątpliwości, że skarżący zaakceptował większość z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Nie próbował bowiem nawet podważać, co wcale nie mogło dziwić w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień B. U. i jego słów z rozprawy cyt. „nie mogę wykluczyć, że to były resztki po poprzednim paleniu” (k. 96v), że oskarżony w dniu 17 września 2012 r. w Z. w samochodzie D. o nr rej. (...) (konkretnie w znajdującym się tam jego plecaku) świadomie posiadał wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii środek odurzający w postaci marihuany w ilości 0,83 grama netto, a także nim ten fakt został ujawniony przez funkcjonariuszy Policji kierował wspomnianym pojazdem mechanicznym w godzinach rannych w taki sposób, że na ulicy (...) w Z. uderzył nim w przydrożne drzewo.

Nie godził się natomiast apelujący z zakwalifikowaniem nielegalnego posiadania przez oskarżonego niewielkiej ilości marihuany (nie odpowiadającej tak naprawdę nawet wadze tzw. jednej porcji dilerskiej wynoszącej zwykle

1 gram wspomnianego narkotyku) z przepisu określającego typ podstawowy czynu zabronionego, miast jako wypadku mniejszej wagi z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, a więc z przepisu określającego typ uprzywilejowany, przy czym tego rodzaju wadliwa ocena prawna miała być efektem niewłaściwego określenia stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego w następstwie przydania okoliczności wymienionym w art. 115 § 2 kk niewłaściwej rangi. W istocie więc akurat w tym zakresie podnosił on zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł mieć on wpływ na jego treść – w rozumieniu art. 438 pkt 3 kpk (por. wyrok SN z 19 października 2004 r., II KK 355/04, LEX nr 141299). Zarzut obrazy prawa materialnego określony w art. 438 pkt 1 kpk w grę może bowiem wchodzić jedynie w sytuacji, gdy przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu pominięto okoliczności (lub okoliczność) wymienione w art. 115 § 2 kk lub wzięto pod uwagę okoliczności (lub okoliczność) niewymienione w tym przepisie.

Dodatkowo obrońca uważa, iż oskarżony w związku z popełnieniem czynu polegającego na nielegalnym posiadaniu narkotyku, który miał w ilości nieznaczej, na własny użytek, powinien być beneficjentem instytucji procesowej uregulowanej w art. 62a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii zezwalającej organom procesowym na umorzenie postępowania, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości. Tak naprawdę podnosił więc również naruszenie wspomnianego przepisu postępowania, jeżeli mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku – w rozumieniu art. 438 pkt 2 kpk.

Ponadto apelujący twierdził, iż z obrazą wskazanych przez siebie przepisów prawa procesowego, a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk, Sąd Rejonowy w istocie wadliwie ustalił, że oskarżony w krytycznym czasie i miejscu prowadząc przywołany wyżej pojazd mechaniczny znajdował się pod wpływem środków odurzających, a nie jedynie w stanie po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu. Nie mógł więc skutecznie podnieść obrazy przepisu prawa materialnego, a to art. 178a § 1 kk, skoro o tego rodzaju naruszeniu prawa można mówić dopiero wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (a więc, gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględego respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975, z. 12, s. 130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975, z. 7-8, s. 35; wyrok S.A. w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7-8/60).

Po tych uwagach wstępnych w ustosunkowaniu się do wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, stwierdzić należy, iż w dużej mierze zasługiwały one na uwzględnienie.

Rację ma obrońca, że o uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje w istocie ocena stopnia jego społecznej szkodliwości, postrzegana przez pryzmat przesłanek wskazanych w art. 115 § 2 kk (por. postanowienie SN z 10 grudnia 2008 r., II KK 235/08 Biul. PK 2009/1/66). Oceniając go należy zatem uwzględnić okoliczności wymienione w art. 115 § 2 kk, a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również stopień zawinienia, motywację i cel działania. O zakwalifikowaniu zachowania jako wypadku mniejszej wagi decydować winny zatem okoliczności, które zaliczane są do znamion typu czynu zabronionego, zaś nie powinny być uzależnione od takich elementów, jak osobowość sprawcy, jego opinia czy poprzednia karalność, w tym w warunkach recydywy (por. wyrok SN z 14 stycznia 2004 r., V KK 121/03, LEX nr 83755). O kwalifikacji prawnej czynu jako „wypadku mniejszej wagi” (uprzywilejowanego typu przestępstwa) nie decyduje ani dotychczasowa niekaralność oskarżonego, ani dobra opinia w miejscu zamieszkania, ani jakiegokolwiek inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz wyłącznie rodzaj i natężenie przedmiotowych oraz podmiotowych znamion czynu (por. wyrok SN z 24 kwietnia 2002 r., II KK 193/00, LEX nr 54386). Wypadek mniejszej wagi, to sytuacja, w której okoliczności popełnienia przestępstwa, zwłaszcza zaś przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, charakteryzują się przewagą elementów łagodzących, które sprawiają, że ten czyn nie przybiera zwyczajnej postaci, lecz zasługuje

na znacznie łagodniejsze potraktowanie (por. wyrok SA w Białymstoku z 16 listopada 2000 r., II AKa 161/00, OSA 2001/7-8/42). Rozstrzygając czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, czy też, należy więc zważyć, czy zachodzi przewaga okoliczności łagodzących nad tymi o pejoratywnym wydźwięku (por. wyrok SN z 24 lutego 2004 r., WA 1/04, OSNwSK 2004/1/390).

Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, czyn oskarżonego nie mógł zostać potraktowany jako wypadek mniejszej wagi, albowiem cyt. „Jakkolwiek przyznać trzeba, że masa posiadanego narkotyku istotnie nie jest duża (0,83 grama) oraz był to tzw. miękki narkotyk, to jednak biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, a w szczególności fakt, że oskarżony posiadał go w plecaku w czasie jazdy samochodem, sam był w stanie pod wpływem środka odurzającego, w wyniku czego uderzył w drzewo” (k. 122). Uważa zatem Sąd Rejonowy, że niektóre z okoliczności popełnienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii są na tyle obciążające dla niego, że waga naruszonego przez niego obowiązku bezwzględnego powstrzymywania się od dysponowania zakazanymi substancjami determinowana niewątpliwie rodzajem i ilością posiadanego przez niego narkotyku, jak również stopień jego zawinienia, motywacja i cel działania, abstrahując nawet od rodzaju i charakteru naruszonego przez niego dobra prawnego (zdrowie społeczne), wykluczają uznanie takiego zachowania za wypadek mniejszej wagi.

Z tą oceną nie sposób się jednak zgodzić, gdy już w zasadzie rodzaj i ilość nielegalnie posiadanego narkotyku są okolicznościami, które przesądzają, że czyn oskarżonego nie przybierał zwyczajnej postaci, lecz zasługiwał na znacznie łagodniejsze potraktowanie. Posiadał on przecież tzw. miękki narkotyk w ilości mniejszej od tzw. działki dilerskiej z założenia przeznaczonej do jednorazowego odurzenia się. Poza tym wszystko przecież wskazuje, iż oskarżony posiadał marihuanę na własny użytek, a zatem towarzysząca mu motywacja nie była wcale o znacząco pejoratywnej wymowie. Można by się było nawet pokusić o wniosek na podstawie okoliczności jej ujawnienia, a po temu musiała być wysypana z wnętrza plecaka, o czym świadczy dokumentacja fotograficzna (k. 16), że akurat ta stwierdzona przy nim ilość narkotyku mogła być już przez niego „spisana na straty”. To zaś, że posiadał ją w stanie luźnym (rozsypaną) w plecaku, zapewne jako pozostałość narkotyku posiadanego wcześniej przynajmniej w nieco większej ilości, a która w owej „nadwyżce” została już skonsumowana, niczym niekorzystnym dla oskarżonego nie mogło skutkować, skoro przypisano mu nielegalne posiadanie jedynie tej jego ilości, która została przy nim ujawniona w dniu 17 września 2012 r.. Z kolei fakt dysponowania przez oskarżonego narkotykiem w trakcie nieszczęśliwie zakończonej podróży kierowanym przez niego samochodem musiał być natomiast co najwyżej ambiwalentnym, gdy nie zostało ustalone, że był mu on potrzebny do odurzenia się właśnie w trakcie jazdy pojazdem, względnie posłużył mu do tego przed jej rozpoczęciem, co nie dziwi w świetle wspomnianych okoliczności ujawnienia narkotyku, a także wyjaśnień oskarżonego, który wypierał się jej zażycia bezpośrednio przed ową podróżą oraz wyników badania pobranej od niego krwi wskazujących na niewielką w niej ilość (na poziomie 1,1 ng/mg) aktywnego delta-9 THC.

Skutecznie więc skarżący wytknął Sądowi Rejonowemu błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego polegającego na nielegalnym posiadaniu marihuany, a więc ziela konopi stanowiącego środek odurzający z grupy I-N wymieniony w załączniku nr 1 do ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w ilości mimo wszystko wystarczającej do odurzenia się, gdy rzeczywiście cechował się on stopniem karygodności właściwym dla wypadku mniejszej wagi. Następstwem tego było wadliwe zakwalifikowanie tego czynu z art. 62 ust. 1 powołanej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, miast z art. 62 ust. 3 tejże ustawy. Eliminacji tego rodzaju uchybień służyła zaś pierwsza z wyżej wymienionych zmian dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Sąd odwoławczy nie podzielił natomiast stanowiska skarżącego, jakoby należało umorzyć wobec oskarżonego postępowanie - o czyn kwalifikowany z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii - na podstawie art. 62a tejże ustawy.

Stopień społecznej szkodliwości jest przecież jednym z kryteriów wskazanym w przywołanym przepisie, z wykorzystaniem których winno się decydować, czy orzeczenie kary wobec sprawcy czynu byłoby niecelowe. Kolejnym są okoliczności jego popełnienia.

Tymczasem oskarżony popełniając przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, również w inny sposób naruszał porządek prawny w zbliżonych czasie i miejscu (ten sam dzień i poranne godziny, droga publiczna w mieście Z.). Dopusił się bowiem wykroczenia z art. 86 § 2 kw, za które już został prawomocnie ukarany mandatem karnym (zeznanie D. R. – k. 10v). Ponadto, także wedle twierdzeń skarżącego, niewątpliwie kierował pojazdem mechanicznym co najmniej w stanie po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu, a więc że popełnił wykroczenie z art. 87 § 1 kw. Już tylko te dwie okoliczności, ewidentnie dość ściśle powiązane czasowo i miejscowo z popełnionym przez niego występkiem z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, musiały przekonywać o zasadności stanowiska Sądu Rejonowego, wedle którego celowym było wymierzenie oskarżonemu kary również za tego rodzaju czyn zabroniony. Nie podobna byłoby przecież zaakceptować poglądu apelującego, ażeby za czyn przez samego ustawodawcę traktowany jako z istoty karygodniejszy od wykroczeń, oskarżony miałby być uwolniony od jakiejkolwiek odpowiedzialności prawnej, a tym przecież skutkowałoby umorzenie postępowania, kiedy wszystkich tych czynów dopuścił się on, choćby w powszechnym postrzeganiu, w tym samym miejscu i czasie.

Zgodzić należało się natomiast z apelującym w tym, że Sąd Rejonowy z obrazą art. 5 § 2 kpk ustalił błędnie, że oskarżony w krytycznym czasie i miejscu prowadząc pojazd mechaniczny w ruchu lądowym znajdował się w stanie pod wpływem środków odurzających, a nie jedynie w stanie po użyciu środka odurzającego w postaci marihuany.

Sąd Rejonowy uważa, iż na znajdowanie się oskarżonego w stanie pod wpływem środków odurzających w czasie kierowania pojazdem wskazywały wyniki badania krwi pobranej od niego po zdarzeniu o godz. 10:15 zinterpretowane przez opiniujący zespół biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo-Lekarskiej (...) w K. zestawione z zaobserwowanym przez funkcjonariuszy Policji zachowaniem B. U. stwierdzonym po przybyciu przez nich na miejsce kolizji drogowej, jak też z samym faktem, że prowadząc samochód uderzył on nim w przydrożne drzewo.

Jakkolwiek tego rodzaju wnioski są uprawnionymi, nie mniej nie są jedynymi, które mogły zostać wyciągnięte ze zgromadzonego kompletnie materiału dowodowego, nawet tej jego części, która oceniona została za wiarygodną.

Bynajmniej nie jest tak, że w opinii sądowno-toksykologicznej przesądzono znajdowanie się oskarżonego w stanie pod wpływem jednego ze środków odurzających (ziela lub żywicy konopi, czyli marihuany lub haszyszu), którego składnik aktywny stanowi substancja psychotropowa delta-9-tetrahydrokannabinol (delta-9-THC) z grupy II-P stwierdzona w pobranej od oskarżonego krwi około dwóch godzin po zdarzeniu w stężeniu 1,1 ng/mg. Autorzy opinii stwierdzili przecież jedynie, iż w momencie pobrania krwi oskarżony znajdował się pod jej działaniem, co w powiązaniu z obserwacjami poczynionymi przez funkcjonariuszy Policji w trakcie kontroli (powiększone źrenice), wstępnym dodatnim wynikiem badania śliny na obecność kannabinoli przeprowadzonym o godz. 9:05 oraz konkluzją odnotowaną w protokole pobrania krwi przez lekarza stacji Pogotowia Ratunkowego w Z. Ł. W. (pomimo nie występowania żadnych odstępstw od normy w zakresie psychomotoryki nie wykluczył znajdowania się B. U. pod wpływem substancji odurzających lub psychotropowych), może jedynie wskazywać na stan pod wpływem w momencie zdarzenia. Jednocześnie zaznaczyli, iż w ich kompetencji nie leży ostateczna ocena, czy oskarżony naruszył przepisy Kodeksu wykroczeń, czy też Kodeksu karnego, a więc, czy znajdował się w stanie pod wpływem środka odurzającego, czy jedynie w stanie po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu (k. 48-49).

Tego rodzaju stanowisko biegłych nie mogło zaś budzić najmniejszych wątpliwości, albowiem wiadomości specjalne z zakresu toksykologii mogły posłużyć w niniejszej sprawie wyłącznie do stwierdzenia we krwi oskarżonego aktywnego delta-9-THC oraz jego nieaktywnego metabolitu (kwasu 11-nor-9-karboksy-delta-9-tetrahydro-kannabinolowego) oraz poziomu ich stężenia. Stwierdzenie przez biegłych, że wykazanie we krwi związku chemicznego delta-9-THC w określonym stężeniu zaświadczyć by miało o stanie „pod wpływem środka odurzającego”, a wykrycie w organizmie ludzkim metabolitu tego związku przesądzać by miało o istnieniu stanu „po użyciu” środka odurzającego, stanowiłoby w istocie wykładnię obowiązującego prawa i pozostawałoby w kolizji z zasadą *iura novit curia* (por. uzasadnienie wyroku SN z 7 lutego 2007 r., V KK 128/06, LEX nr 257849).

Oczywiście pojęcia stanu „po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu” i stanu „pod wpływem środka odurzającego” nie są zdefiniowane w żadnym akcie prawnym, tak jak ma to miejsce w odniesieniu do spożycia alkoholu (por. art. 46 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1356 z późn. zm., art. 115 § 16 kpk). Brak definicji legalnej może zatem powodować istotne problemy interpretacyjne, nie ułatwiając praktyce sądowej odróżnienie obu tych pojęć i budząc jednocześnie spory doktrynalne (por. szerzej na ten temat R. Stefański, op. cit.). Należy jednak zauważyć, że ustawodawca w odniesieniu do środków odurzających nie wprowadził definicji, polegającej na przyjęciu i odróżnieniu obu stanów „po użyciu” i „pod wpływem” tych środków tylko na podstawie kryterium ich stężenia w organizmie, zatem brak jest podstaw normatywnych do wprowadzenia i stosowania takiego materialnego domniemania na etapie stosowania prawa.

A należy przypomnieć, że doktryna i orzecznictwo, przy odróżnianiu stanu „pod wpływem” i stanu „po użyciu” środka odurzającego nakazują posługiwać się nie tyle kryterium ilościowym stężenia tego środka, co jego indywidualnym oddziaływaniem na konkretnego sprawcę (por. R.A. Stefański [w:] Kodeks karny. Komentarz, pod red. O. Górniak, Warszawa 2006, s. 569; Kodeks karny. Komentarz, pod red. A. Wąska, tom I, Warszawa 2006, s. 597; R. Stefański - Wykroczenia drogowe. Komentarz. LEX 2011- komentarz do art. 87 kw; wyrok SN z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. akt V KK 128/06 LEX nr 257849; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2011 r., sygn. akt V KK 398/10, LEX nr 848186; W. Kotowski - Kodeks wykroczeń. Komentarz. Oficyna 2009, komentarz do art. 87 kw). Przyjmuje się więc, że stanem pod wpływem środka odurzającego jest taki stan, który wywołuje - w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności psychomotorycznych - takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Od tego stanu odróżnia się zaś stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu, a więc i środka odurzającego, który - w zakresie skutków jest równoważny stanowi po użyciu alkoholu.

Sąd rozpoznający konkretny przypadek o czyn polegający na prowadzeniu pojazdu w stanie znajdowania się pod wpływem lub po użyciu substancji odurzającej innej niż alkohol, musi zatem - de lege lata - nie tylko stwierdzić istnienie takiego środka w organizmie osoby kierującej pojazdem, ale również określić, czy wpłynął on na jej zachowanie in concreto w sposób analogiczny, jak w przypadku znajdowania się w stanie nietrzeźwości (por. wyrok SN z 4 października 2013 r., IV KK 136/13, LEX nr 1379930). Dopiero po takim ustaleniu możliwe będzie przypisanie sprawcy kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie „pod wpływem” środka odurzającego stypizowane w art. 178a § 1 kk. Jeśli ustalenie to będzie miało charakter negatywny, wówczas będzie to równoznaczne z możliwością przypisania sprawcy jedynie działania w stanie „po użyciu” tego środka, w rozumieniu art. 87 § 1 kw.

Zatem bazując tylko na treści ekspertyzy toksykologicznej, uprawnione jest stanowisko, że wymieniony wyżej metabolit pozostaje w organizmie ludzkim nieaktywny, a więc nie oddziałuje na ośrodkowy układ nerwowy, i wskazuje jedynie na to, że w przeszłości, którą nie sposób określić, dana osoba zażywała środek odurzający zawierający delta-9-THC, czyli marihuanę lub haszysz. Czynnikiem psychoaktywnym jest jedynie bowiem delta- 9-THC.

W żadnym zaś zaś razie ze stwierdzeń świadka D. R. o tym, że zauważył powiększone źrenice u oskarżonego i co skłoniło go do przeprowadzenia badania na narkotesterze z wynikiem pozytywnym m.in. na obecność THC (k. 2, 10v), a także z bezsprzecznego faktu uderzenia w drzewo przez pojazd kierowany przez B. U., nie sposób wyciągnąć jedynie wniosku, że w trakcie prowadzenia samochodu jego psychomotoryka była zakłócona w stopniu analogicznym, jak w przypadku znajdowania się w stanie nietrzeźwości. Nie wykluczone przecież, iż jej zakłócenie mogło odpowiadać jedynie znajdowaniu się w stanie po użyciu alkoholu, który choćby przy tzw. stężeniu granicznym (a więc oscylującym w okolicy 0,5‰ alkoholu we krwi, lecz go nieprzekraczającym), co wiadomo z doświadczenia życiowego, równie dobrze mógłby się też przyczynić do nie zapanowania na łuku drogi nad pojazdem, w szczególności jadącemu z nadmierną prędkością.

Wniosku, do jakiego doszedł Sąd Rejonowy, nie można byłoby także wysnuć z „dziwnego zachowania oskarżonego”, o którym zeznał drugi z policjantów – K. N.. Wyjaśnił on przecież, iż mówiąc o dziwnym zachowaniu miał na myśli to, że oskarżony był wystraszony i zachowywał się tak jakby miał coś do ukrycia (k. 108v). A że miał po temu powody, świadczą choćby wyniki przeszukania jego plecaka, w którym ujawniono marihuanę w ilości 0,83 grama netto, nie

wspominając fakt, iż musiał się liczyć z pociągnięciem do odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej. W zeznaniach funkcjonariuszy Policji nie pojawiły się natomiast żadne stwierdzenia świadczące o tym, iż oskarżony nie tylko miał, co mógł mieć zaburzone zdolności psychomotoryczne. Na nic takiego nie wskazywało również badanie lekarskie przeprowadzone przy pobieraniu krwi od oskarżonego, którego wyniki, pomimo nie dołączenia do akt z niewiadomych przyczyn protokołu z tej czynności, opisane zostały w opinii sądowo-toksykologicznej (k. 49).

Oczywiście nie sposób byłoby wyników tego badania, wskazujących na nie odnotowanie w zachowaniu oskarżonego odstępstw od normy w zakresie psychomotorycznym, traktować jako rozstrzygających, jak zdaje się chciał je widzieć apelujący, skoro przeprowadzone zostało ono ok. dwóch godzin od momentu, w którym oskarżony „na drzewie” zakończył podróżowanie za kierownicą samochodu. Zatem nawet nie uwzględnienie przez Sąd Rejonowy w swych rozważaniach wyników owego badania, jakkolwiek dowodziło obrazy art. 410 kpk, a w konsekwencji i art. 4 kpk, nie mniej nie mogło mieć samo w sobie wpływu na wadliwość ustalenia, że oskarżony nie mógł znajdować się w stanie pod wpływem środka odurzającego.

To zaś, iż wnioski płynące z powyższych wywodów są tego rodzaju, iż oskarżony tempore criminis mógł się znajdować albo w stanie pod wpływem środka odurzającego, bądź jedynie w stanie po jego użyciu, nie świadczy, iż Sąd Rejonowy z obrazą art. 7 kpk ocenił dowody, w szczególności wyjaśnienia oskarżonego, w których zapewniał, że prowadząc samochód czuł się dobrze i nie podejrzewał, że w jego organizmie może znajdować się aktywne THC (k. 55). Już tylko niedorzeczność tłumaczenia oskarżonego, który obecność owej substancji w jego organizmie w dniu 17 września 2012 r. wiązał wyłącznie z paleniem marihuany około miesiąca wcześniej, dawała Sądowi Rejonowemu podstawy do tego, by z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy ogólnej z zakresu metabolizmu organizmu ludzkiego i psychologii, nadto wskazań doświadczenia życiowego, wykluczyć takie pochodzenie narkotyku ujawnionego we krwi oskarżonego, na jakie on wskazywał, a zatem w tym zakresie uznać jego wyjaśnienia za niewiarygodne. Obiektywnie zaś stwierdzone powiększone źrenice wraz z faktem, że oskarżony przyznał, iż na łuku drogi stracił w istocie panowanie nad pojazdem i uderzył nim w drzewo (k. 27), także nawet w powiązaniu ze stwierdzonym w jego organizmie niewielkim stężeniem aktywnego THC, upoważniało Sąd Rejonowy do wysnucia poprawnego logicznie wniosku, nadto mającego swoje oparcie w wiedzy specjalistycznej (delta 9-THC wywołuje u kierowców obniżenie zdolności koncentracji przejawiające się w zwolnionych reakcjach i wydłużeniem czasu reakcji, upośledzenie koordynacji ruchów i precyzji manewrowania kierownicą, podwyższoną wrażliwość na bodźce muzyczne i hałas, zmieniającą odbiór przestrzenny i czasowy rzeczywistość, co powoduje ograniczenie orientacji odnośnie czasu, miejsca i otoczenia, urojenia, uczucie senności, krótkotrwałe okresy lęku, zmieszania lub psychozy – k. 49-49v), a także wytłumaczenie we wskazaniach doświadczenia życiowego, iż B. U. nie mówił prawdy twierdząc, że czuł się dobrze, a więc, że miał podstawy być przekonany, iż nic nie stoi na przeszkodzie, by zgodnie z prawem mógł kierować w ruchu lądowym pojazdem mechanicznym.

Nie musi to być jednak równoznaczne ze znajdowaniem się przez niego in concreto obiektywnie w stanie analogicznym do stanu nietrzeźwości. Oczywiście nie podważając w najmniejszym stopniu poglądu autorów opinii sądowo-toksykologicznej, że delta-9-THC w istocie w każdym stężeniu wpływa na sprawność psychofizyczną człowieka, nie można wszak zaprzeczyć, że stopień zakłócenia czynności psychomotorycznych zależy będzie od poziomu stężenia owego związku chemicznego. Jeśli wystąpi on w ilości śladowej, to oczywiście wpłynie na ośrodkowy układ nerwowy, ale w stopniu zbliżonym do tego, jaki wywołuje u człowieka stan "po użyciu" alkoholu. Dopiero większa dawka w organizmie człowieka może wywołać stan podobny do „stanu nietrzeźwości”, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila.

W realiach konkretnej sprawy, mimo sięgnięcia po wszelkie dostępne dowody (w tym po ekspertyzę uznanego ośrodka naukowego, która pozwoliła jedynie określić wartość stężenia delta-9-THC w organizmie oskarżonego na czas pobierania od niego krwi), nie dało się stwierdzić jednoznacznie, w jakim stopniu wykryta w istocie w niewielkim stężeniu aktywna substancja chemiczna spowodowała u niego zaburzenia sprawności psychomotorycznej tempore criminis. W świetle przeprowadzonych dowodów zarysowały się zatem dwie możliwości: albo sprawca znajdował się „pod wpływem” środka odurzającego, albo też był w stanie „po użyciu” takiego środka. Obydwie wersje były prawdopodobne. W takim układzie procesowym, nawet gdyby pierwsza wersja („pod wpływem”) była



prawdopodobniejsza, gdy konkurowały ze sobą warianty o pewnym stopniu prawdopodobieństwa, należało wybrać ten, który był dla sprawcy najkorzystniejszy. Do takiego postąpienia, czyli przyjęcia, że B. U. był w czasie zdarzenia po użyciu środka odurzającego w postaci marihuany (do jej jedynie używania spośród środków tego rodzaju zawierających delta-9-THC się przecież przyznał), obligowała reguła *in dubio mitius*, wynikająca wprost z zasady *in dubio pro reo*, o której mowa w art. 5 § 2 kpk.

W tym stanie rzeczy, co oczywiste, oskarżonemu można było przypisać jedynie popełnienie czynu, który w swym opisie i kwalifikacji wskazywał na dopuszczenie się przez niego wykroczenia stypizowanego w art. 87 § 1 kk. W tym też celu Sąd Okręgowy dokonał kolejnej stosownej korekty zaskarżonego wyroku. Oczywiście miał w polu widzenia, że od kierowania przez oskarżonego w dniu 17 września 2012 r. pojazdem mechanicznym w stanie po użyciu środka odurzającego, nie upłynęło jeszcze dwa lata, a zatem po myśli art 45 § 1 kw czyn ten się jeszcze nie przedawnił. Uznał również, że stanowiąca finał podróży oskarżonego za kółkiem kolizja drogowa, za którą został on już wcześniej prawomocnie ukarany mandatem karnym, stanowiła odrębny czyn, późniejszy względem trwającego już wcześniej, na dłuższym odcinku drogi względem tego, na którym doszło do uderzenia w przydrożne drzewo, kierowania pojazdem w stanie po użyciu środka odurzającego. Nie zaistniała zatem negatywna przesłanka procesowa w postaci *res iudicata*.

Jednocześnie wynikające z orzeczenia sądu odwoławczego przypisanie oskarżonemu dwóch jakościowo innych czynów od tych wynikających z zaskarżonego wyroku, skutkować musiało dalszą ingerencją w jego treść, konkretnie w rozstrzygnięcia o karach i środkach karnych.

Za nielegalne posiadanie marihuany należało wskazać jako podstawę wymiaru kary art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Jednocześnie istniały podstawy, by złagodzić wymiar kary grzywny orzeczonej wobec oskarżonego za ten czyn. Wedle kwalifikacji prawnej przyjętej przez Sąd Rejonowy był on zagrożony karą do 3 lat pozbawienia wolności. Mimo to sąd ten zdecydował się wymierzyć oskarżonemu za ten czyn karę łagodniejszego rodzaju w postaci grzywny, stosując art. 58 § 3 kk. Posiadanie narkotyku wbrew przepisom ustawy stanowiące wypadek mniejszej wagi jest zaś zagrożone alternatywnie karą grzywny, karą ograniczenia wolności i karą pozbawienia wolności do roku. Siłą rzeczy już tylko z tego powodu wymierzona oskarżonemu przez Sąd Rejonowy kara grzywny w ilości 40 stawek dziennych ostać się nie mogła i musiała zostać złagodzona. Za adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, nie przekraczającą stopnia jego winy, a jednocześnie wystarczającą dla osiągnięcia celów kary, tak zapobiegawczych i wychowawczych względem sprawcy, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, Sąd Okręgowy uznał karę grzywny w wymiarze 20 stawek dziennych i taką też orzekł, nie znajdując jednocześnie powodów do niezaakceptowania wysokości jednej stawki dziennej ustalonej przez Sąd Rejonowy na poziomie 20 złotych, niewątpliwie nie przekraczającej choćby możliwości zarobkowych oskarżonego jako osobnika młodego, zdrowego, nie obciążonego ciężarem utrzymania własnej rodziny (k. 96). W pełni zgodzić należało się też z orzeczeniem o przypadku zabezpieczonego nielegalnie posiadanego przez oskarżonego narkotyku połączonego z określeniem sposobu jego wykonania (przez zarządzenie zniszczenia). Miało ono swoje pełne oparcie w art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, z którego wynika, że samo orzeczenie przypadku było wręcz obligatoryjne.

Jeśli chodzi zaś o przypisany ostatecznie oskarżonemu czyn stanowiący wykroczenie z art. 87 § 1 kw, to nie tylko należało przepis ten wskazać jako podstawę prawną wymiaru kary, ale także orzec inną karę. Jakkolwiek też grzywnę (orzeczeniu kary aresztu sprzeciwiał się już tylko wynikający z kierunku apelacji zakaz *reformationis in peius*), nie mniej za wykroczenie, a więc nie w stawkach dziennych, lecz zgodnie z art. 24 § 1 kw określoną kwotowo. W ocenie Sądu Okręgowego karą właściwą, uwzględniającą w pełni przesłanki i dyrektywy określone w art. 33 kw, będzie grzywna w wysokości 1.000 złotych, a więc nieco łagodniejsza od grzywny wymierzonej oskarżonemu za przestępstwo z art. 178a § 1 kk (po przeliczeniu wynoszącej 1.200 złotych). Mimo wszystko nie sposób było nie uwzględnić stanu, w jakim znajdował się oskarżony, na efekt jego podróży, wynikający wyłącznie z jego zachowania. Nic zaś nie stało na przeszkodzie, by oskarżony w ogóle powstrzymał się wówczas od kierowania pojazdem.

Koniecznym było również na nowo orzec środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na właściwej dla wykroczenia z art. 87 § 1 kw podstawie prawnej, a więc na mocy art. 87 § 3 kw, w konsekwencji też w innej wysokości

uwzględniającej, że zgodnie z art. 29 § 1 kw zakaz prowadzenia pojazdów wymierza się w miesiącach lub latach na okres od 6 miesięcy do 3 lat. Kierując się zaś już tylko okolicznościami, które prawidłowo miał w polu widzenia Sąd Rejonowy decydując się na orzeczenie obligatoryjnego środka karnego na mocy art. 42 § 2 kk, oczywiście z tą ich modyfikacją, że oskarżony nie znajdował się pod wpływem środków odurzających, a jedynie w stanie po użyciu marihuany, za adekwatny uznał Sąd Okręgowy, także obligatoryjny w przypadku wykroczenia z art. 87 § 1 kw, zakaz prowadzenia pojazdów na okres 1 roku i 6 miesięcy. Zgodnie z kierunkiem zaskarżenia (na korzyść oskarżonego) oraz w myśl art. 29 § 2 kw został on orzeczony również jedynie w odniesieniu do pojazdów mechanicznych.

W konsekwencji na poczet tak na nowo orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów należało zaliczyć także na właściwej dla wykroczeń podstawie prawnej, tj. na mocy art. 29 § 4 kw, okres faktycznego zatrzymania prawa jazdy oskarżonego, a konkretnie jego wtórnika, od dnia 17 września 2012 r. (k. 1v) do dnia 12 października 2012 r. (k. 42). Oryginał zabezpieczony podczas przeszukania mieszkania oskarżonego (k. 17-19) został bowiem przekazany organowi, który wydał ten dokument (k. 34), w związku z uprzednim zgłoszeniem jego utraty (k. 27), a zatem celem wyeliminowania możliwości posługiwania się nim w przyszłości. Z uwagi na wniesienie apelacji wyłącznie na korzyść oskarżonego nie istniała natomiast możliwość bez naruszenia zakazu określonego w art. 434 § 1 kpk nałożenia na niego, w związku z orzeczeniem zakazu prowadzenia pojazdów, wymaganego przez przepis art. 29 § 3 kw obowiązku zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdu, którego powinien być od dnia 12 października 2012 r. ponownie dysponentem. Bez takiego obowiązku wymierzony zakaz biec bowiem będzie od chwili uprawomocnienia się orzeczenia (por. postanowienie SN z 20 czerwca 2013 r., I KZP 4/13, OSNKW 2013/8/64), a jest to niewątpliwie korzystniejsze dla oskarżonego od sytuacji, w której nie biegłby on do momentu wykonania wspomnianego obowiązku. Jest zaś oczywistym, że orzeczenie o środku karnym zakazu prowadzenia pojazdów zawarte w zaskarżonym wyroku także nie zawierało nakazu zwrotu przez oskarżonego (wtórnika) prawa jazdy organowi, który je wydał, do czego obligował przepis art. 43 § 3 kk.

Ponieważ Kodeksowi wykroczeń nie jest znany środek karny w postaci świadczenia pieniężnego, a jedynie zbliżona do niego nawiązka orzekana wyłącznie na rzecz pokrzywdzonego w wypadkach przewidzianych w przepisach szczególnych (art. 28 kw, art. 32 kw), zaś oczywistym jest, że rozstrzygnięcie z punktu 8 zaskarżonego wyroku wynikało z przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 178a § 1 kk, Sądowi Okręgowemu nie pozostało nic innego, jak je uchylić.

Identycznie należało postąpić z orzeczeniem o karze łącznej grzywny, które stało się wręcz niedopuszczalne. W polskim porządku prawnym nie podlegają bowiem łączeniu kary rodzajowo tożsame orzeczone za przestępstwo i wykroczenie. Zgodnie z art. 85 kk przesłanką wymierzenia kary łącznej jest zaistnienie realnego (rzeczywistego) zbiegu przestępstw.

Nie znajdując z kolei już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kierunek i zakres dokonanej przez Sąd odwoławczy korekty zaskarżonego wyroku przesądził natomiast, iż podstawą orzeczenia o kosztach sądowych postępowania odwoławczego musiał być przepis art. 634 kpk. Stąd przy braku warunków do zwolnienia oskarżonego od ich poniesienia po myśli art. 624 § 1 kpk (apelacja obrońcy nie okazała się w pełni zasadną, zatem zasady słuszności nie przemawiały wcale, by nie obciążać go w istocie symbolicznymi wydatkami, stać go zaś na ich poniesienie), dostrzegając również konieczność orzeczenia nowej opłaty za obie instancje od kar wymierzonych w instancji odwoławczej po myśli art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Sąd Okręgowy zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego oraz wymierzył mu opłatę za obie instancje w wysokości 140 złotych.